

GŁOS URZĘDNICZY

ORGAN

„ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO“ URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI
W KRAKOWIE.

Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Prenumerata: rocznie 4 korony,
kwartalnie 1 korona 20 halerzy.
Numer poszczególny 40 halerzy.

Inseraty według umowy.

Agentów nie wysyłamy.

Redakcja i Administracja
w lokalu „Związku ekonomicznego“
ulica Jagiellońska L. 9, I. p.
od godziny 6 do 8 wieczorem.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje
również *Biuro dzienników* Hopcasa
i Salomonowej.

Nr. 3.

Kraków, w marcu 1911 r.

Rok III.

Treść: Urzędnicy przed wyborami miejskimi w Krakowie (Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Związku“. Zgromadzenie delegatów organizacji). — Społeczeństwo niemieckie swoim urzędnikom. — W odcinku literackim: Dunajem przez Węgry. — Towarz. zaliczkowe urzędników — Ruch organizacyjny. — Zapiski. — Ogłoszenia.

Urzędnicy przed wyborami miejskimi w Krakowie.

(Nadzwyczajne walne zgromadzenie „Związku“).

W Klubie pocztowym odbyło się 1-go marca zgromadzenie „Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w sprawie nadchodzących wyborów do Rady miejskiej krakowskiej.

Przewodniczył prezes Radca dw. Biliński, który w zagajeniu podniósł, że liczny udział w zebraniu świadczy, iż urzędnicy uważają obecną sytuację za ważną. Wydział Związku nie chciał sam decydować, aby nie ściągnąć na siebie zbyt wielkiej odpowiedzialności i nie narażać się na ataki. Zarzucają, że Związek jako instytucja ekonomiczna nie powinien brać udziału w życiu politycznym, ale też Związek pragnąc zająć stanowisko wobec nadchodzących wyborów, czyni to tylko ze względów ekonomicznych. A postulatów ekonomicznych jest wiele; dość wspomnieć o staraniach Związku około wybudowania cegielni miejskiej, która nie może powstać z powodu opieszałości zarządu miejskiego, mimo przyrzeczonej przez marszałka kraju subwencji na jej budowę; podobnie rzecz się ma z rozdziałem gruntów pofortyfikacyjnych, które nabyte przed kilku laty, pozostają dotąd bezużytecznie. Gmina, mając n. p. wielkie obszary budowlane w środku miasta, mimo to wydziela grunta pod budowę domów urzędniczych poza miastem, co jest połączone dla urzędników, związanych licznymi stosunkami z centrum miasta, z wielką niedogodnością. Związek z powodu braku należytego poparcia i uwzględnienia ekonomicznych interesów w zarządzie miasta z konieczności musiał ograniczać swą działalność do sprzedaży wędlin i węgli. To też wydział przyszedł do przekonania, że urzędnicy powinni mieć w Radzie miejskiej

odpowiednich zastępców, którzyby bronili dotąd zaniedbanych interesów sfer urzędniczych. Mają oni być tylko zastępcami interesów zawodowo-ekonomicznych, bez względu na ich własne przekonania polityczne.

Nadzwyczajne walne zebranie członków „Związku“ miało się oświadczyć i odpowiedzieć, czy urzędnictwo ma pójść samodzielnie do urny wyborczej w szeregu jednym z własnymi kandydatami, czy też, jak dotychczas służyć jeno jako głosy liczone — ale nie ważne — różnym stronnictwom politycznym. I w tym też kierunku rozwinęła się dyskusja gorąca, barwna, niekiedy i namiętna, wiele ucząca, a najbardziej pouczająca spokojnego widza.

Przedstawiciel kolejnictwa p. Derechowski przyniósł na zebranie wiadomość, że urzędnicy kolejowi są już do wyborów przygotowani, mają już swój komitet wyborczy, ale gotowi się połączyć z resztą urzędnictwa i pójść razem ręką w rękę przed stół wyborczy. Oświadczenie to powitało zebranie z radością wielką, w tym też duchu, aby wszyscy szli razem przemówił drugi mowca, prof. M. Magiera, który odmalowawszy słowem uczuciem dolę urzędniczą, zakończył: choćbyśmy się nawet — czego nie daj Boże — zawiedli, to smutniejszego doświadczenia nie zrobimy jak dotychczas służąc stronnictwom politycznym. Imieniem „Ogniska“ nauczycielskiego oświadczył p. Michalski również gotowość współdziałania.

Przemówień pięknych, oratorskich, nawet pełnych zdań szacownych, nie brakło. Przedstawicielka urzędniczek pocztowych p. Habichtówna ładnie zaznaczyła, że nie dla stronnictw, ale dla ludzkości trzeba służyć, że radcowstwo nie zaszczytem i stopniem do celów osobistych być powinno, ale ciężkim lecz słodkim obowiązkiem obywatela-człowieka, a tytuł ojca miasta winien być zgodny z treścią ojcówstwa. Pięknie przedstawiła, że w ekonomii rola kobiety gospodini jest nierównie ciężka jak mężczyzny, a pewnie trudniejsze jest zadanie wydać 10 K, gdzie ich 20 trzeba, niż te 10 K zdobyć. Sto-

warzyszenie, któremu ona przewodniczy, gotowe popierać kandydatów urzędniczych, byle ci zechcieli potem popierać życzenia prawno-społeczne niewiast. Pięknie mówił i starszy radca skarbowy p. Glatzel, że urzędnicy dotąd służyli za trambulinę, po której skakali gimnastycy polityczni, zbankrutowali na politykach i dziś muszą o chleb już walczyć. Widzi w walce wyborczej o własnych siłach bój Goliata z Dawidem. Olbrzym jest zorganizowany, ma do stracenia dużo: przywileje, chęć zysku, cały stan posiadania — a urzędnicy to Dawid, armia to wprawdzie wielka, ale nie karna jeszcze, jeszcze ospała, krytykująca, mająca dużo w sobie zazdrości. Wskazał na ustrój socjalistyczny, gdzie w organizacji są i tacy i owacy, metalowcy, kolejarze i stróże i robotnicy najemni, a przecie pod pomnikiem, czy w ujeżdżalni albo w pochodzie są tylko socjaliści. Więc i tu w pochodzie do wyborczej urny powinni urzędnicy pójść jedną ławą. Nie chełpić się urzędnikom, że 1700 należy do Związku już, ale wstydić się, że przeszło 3000 jeszcze nie należy do organizacji. Kandydaci urzędnicy do Rady to mają być właściwie ofiary, bo zdaniem mowcy nie ma dla nich w Radzie karyery.

Wytknięto słusznie, że kłamliwym jest bluźnierstwem twierdzenie, jakoby urzędnicy byli pasorzytami społeczności, żyjącymi z innych warstw podatujących. Wykazał liczbami urzędowemi komisarz p. Bajda, że trzecią część podatku osobisto-dochodowego płać w Krakowie sami urzędnicy. Poddano krytyce rozpolitykowanie Rady miejskiej w Krakowie, choć ona ma być jedynie ekonomiczną instytucją. Ks. Kraupa uważa z tego względu akcję przedwyborczą, zapoczątkowaną obecnym zgromadzeniem, za wielki czyn, który w skutkach realnych może Radę krakowską oczyścić z kuglarzy politycznych. Podniesiono i sprawę gruntów pofortecznych i gruntów w nowowcielonych gminach, które są terenem spekulacji. Zdaniem dr. Stafieja i temu przeciwdziałać winna Rada miejska, a dotychczasowa nie przeciwdziałała.

PRZEPROWADZKI
miejskowe i zamiejscowe
wozami 6-, 7- i 8-
metrowymi

załatwia

W. BUJAŃSKI, Kraków, Hotel Drezdeński

EKSPEDYCYE
pakunków podróżnych
DOŚTAWY
wszelkiego rodzaju

Największy w Krakowie wzorowy zakład krawiecki na zamówienia SKŁAD SUKNA i UBRANÍ GOTOWYCH wyrobionych przez krakowskich krawców — poleca Związek krawców ul. Floryńska 7 tuż przy Rynku. — Filia we Lwowie, Plac Halicki L. 7.

W sprawie samej akcji wyborczej radca Dr. M. Starzewski, i p. Tabaczyński przestrzegali przed zbytnim optymizmem; mimo wielkiej liczby głosów urzędniczych i z różnolitością kategorii trzeba się liczyć, przeto też najlepiej było rzecz powierzyć komitetowi ogółu urzędniczego, nie samemu Związkowi czy jego Komitetowi. Za porozumieniem się komitetów z różnych grup urzędniczych i wspólnem ułożeniem listy kandydackiej przemawiał p. Przybyłowicz. Utworzyć natychmiast obszerny komitet przez bezzwłoczne powołanie przedstawicieli wszystkich urzędniczych grup doradzał sędzia p. Wielgus. Do tego komitetu zgłaszały się kandydaci, a przyjętych i ocenionych przedstawiały komitet ogólnemu zebraniu drugiemu. Po wielu długich przemówieniach uchwalono wniosek p. Tabaczyńskiego:

„Urzednicy krakowscy zebrani w dniu 1 marca b. r. uchwalają postawić przy nadchodzących wyborach do Rady miejskiej własną bezpartyjną listę kandydatów z podkładem ekonomicznym, a do postawienia kandydatur upoważnia się Komitet złożony z zarządu Związku ekonomicznego, wraz z delegatami zorganizowanych Towarzystw urzędniczych i dykasteryj urzędniczych nie zorganizowanych“.

(Zgromadzenie delegatów organizacyi).

Na dzień 10 b. m. zaprosił „Związek ekonomiczny urzedników, profesorów i nauczycieli“ delegatów wszelkich organizacyj urzędniczych, profesorskich i nauczycielskich celem utworzenia komitetu wyborczego.

Naradom przewodniczył prezes Związku, Rada Dworu p. Biliński.

Długo zastanawiano się nad charakterystyką przyszłych kandydatów, czy po-

wybraniu mają tworzyć tylko „Klub ekonomiczny“, czy też wstąpić i do klubów politycznych, czy mają być to ludzie tylko sami demokratycznych przekonań mężowie, czy też barwy politycznej rozmaitej; czy wreszcie ich nazwiska mogą znaleźć się na listach stronnictw politycznych czy nie. Zgodzono się ogólnie, że kandydaci urzędniczej listy mają stanąć na gruncie ekonomicznym, utworzyć klub ekonomiczny, w przekonaniach zaś politycznych zostawia się każdemu swobodę.

Nie zgodzono się zaś jednomyślnie w sprawie ostatniej. Zwolennicy rezolucyi, przemawiającej za tem, że kandydaci urzędniczy mogą znaleźć się na listach stronnictw, stanowili mniejszość.

Większość delegacyj poszła za wywodami przewodniczącego, że w rezolucyi owej tkwi niebezpieczeństwo dla kandydatów, co tylko na urzędniczej liście będą, a nie znajdują się równocześnie na liście innej — i oświadczyła się za samodzielna zupełnie listą urzędniczą. Mniejszość usunęła się wtedy od obrad dalszych

Pozostała większość obradowała dalej, delegaci utworzyli komitet wyborczy, a jego stałym przewodniczącym wybrano prezesa Związku ekonomicznego. Akcyę przedwyborczą ujął już komitet w swe ręce i rozwija działalność czynną.

Spółeczeństwo niemieckie swoim urzednikom.

Spółeczeństwo różnym sposobem potrafi i może wyrazić swój stosunek i sąd swój o swoich urzednikach. Zależy każdym razem na tem, czy wyraz tego uczucia lub przekonania jest słuszny i zdrowy. Urzednik służy spółeczeństwu, gdy służy

dobrze, należy mu się dobra zapłata czyli innym językiem mówiąc pewne ulgi i ułatwienia życiowe. I jeśli od spółeczeństwa za pośrednictwem rządu urzednik dostaje ulgę w taryfie osobowej na kolei, to nie jest to jakiś przywilej ani łaska, jeno najsluszniej należąca cząstka wynagrodzenia. Ale wszelkie te roztrząsalne tak i owak zagadnienia zostawmy na uboczu tym razem wobec krótkiej odpowiedzi na pytanie, jak zachowuje się spółeczeństwo inne, spółeczeństwo niemieckie wobec urzedników państwowych pod dachem tego spółeczeństwa.

Do wiedeńskiej *Beamtenzeitung* (Nr. 3) dołączono 10-cio stronicowe „*Preisnachlässe für Mitglieder des Ersten allgemeinen Beamten-Vereines der österr.-ungar. Monarchie*“. Wykaz obniżek w cenniku dla urzedników do tej organizacyi należących obejmuje mniej więcej 1.200 firm i to najróżnorodniejszych. W tym pokaznym wykazie widnieją apteki, lekarze, rzeźbiarze, fotografisci, piekarskie firmy, szewskie, krawieckie, instrumentów muzycznych, sklepy bieliznowe, sklepy dywanowe, redakcyje i t. d. Opusty, przyrzeczone i dawane urzednikom, wynoszą najczęściej 10 procent, ale dochodzą i do 50 procent, co zaś objawem jest szczególnie rozumnego serca, że owe znaczniejsze niżki dotyczą leków i leczenia. Jakże to słusznie, bo przeciw chorującemu w pomoc najpilniej przychodzić potrzeba — i spółeczeństwo mu z pomocą przychodzi.

Lekarnia wydaje z ulgą czwartej części z ceny leki urzednikowi w Wiedniu. Pracownice dentystyczne 12-tu lekarzy dają opusty 20—30 proc., a jedna aż 50 proc. Lekarze w poradach lekarskich żądają o 20 proc. mniej od członka *Beamten-Vereines*, niż innego pacjenta. Pokażne

Dunajem przez Węgry.

(Z Budzina ku Drawie).

Kiedy wrzeciądze bramne już zapuszczone i klucze domowe ku lewej się ręce okręca, rusza z Budapesztu parowiec za prądem. Na niebieskim sklepie czarne przepasy się zaścieliły, księżyc — jeszcze go ani widno i ani słychu, czy będzie nam świecił. Za to na naszej ziemi światła i błysków bez liku. Długie rzędy latarni przezierają z sinej wody, bezliczne okna jaśnieją światłością. Wieniec światła migocze na szczycie Góry Czarownic, jak Bloksberg budziński nazywają. A niżej w lampek drobnych oświetleniu majaceje szeroka i wysoka postać św. Goltarda, chrzciciela Pannonii. Wieże się rozplynęły w ciemnościach górnych, ich mury z budynkami ludzkimi uczyniły jakąś masę gmachową. Ten gmach się nie ruszy.

Mrok nocny rozdzielił ład i wodę tak, że nic dojrzeć niemożemy przez tę za-



staloną mgłę, powietrza i ciemności. Co jest za brzegiem czy w prawo czy w lewo, tylko z drukowanego nam wiadomo, oko nic nie widzi. Jakże każdy ciekaw przyjrzeć się sławionemu posagowi węgierskich królowych, uroczemu letnisku monarchów — Csepel. Nie widać go w nocy. Chcielibyśmy przyjrzeć się olbrzymim piwnicom winnym w piaskowcach kutych, targowicy winnej na całe Węgry największej, chcielibyśmy choć okiem rzucić na ciekawe mieszkania pieczarowe, ponoć wyrabane w skałach i wapieniach tak misternie, że siedziby ludzkiej ani widno, jeno kominy z ognisk mieszkalnych wycierają nad ziemię i dymią smugami pomiędzy grzędami i zagonami winnic. Wszystko to osobliwości Budafoku — ale dla nocnych podróżników niewidzialne.

Kiedy wczesnym świtem się niebo troszeczkę wczepało, pokłoniły się parowcowi dzikie wierzby na wyspach i wysepkach Dunajowych, przebudziły się ich brzegi, trącone falą krajanej wody, pomrukły krzewina i zaroślem nadwodnem,

a pobudka zaranna z szumem gałązek i liści plynęła przed nami, zapowiadając po brzegach, że parowiec z wód prądem pomyka ku morzu.

Wyraźniej dopiero rysuje się cień Kaloczy. Kalocsa to stacya ważniejsza, miasto znaczniejsze, gród arcybiskupi z piękną katedrą (okazałe domy przed nią się uniżyły, widać ją z Dunaju), księżnica arcybiskupia ma być bogata, bo ponad 70 tysięcy książek ma zawierać. Ozdobą Kaloczy mienią wszyscy wielkie Herbarium. Nie widziałem go, więc przyjmuję wiadomość na słowo.

I znowu na dłuższy czas nikną nam osady ludzkie z przed oczu, choć słońce już drga u skraju nieboskłonu i jeno chwilka jeszcze, a już się czoło jego ukazuje. Już świt na dobre, a tu jeno zalesia, gaje i bory wierzbowe, dębowe, pod nimi roztopy bagniste i trawska moczarowe, ramiona Dunaju wciąż się dzielą kłęste oparcie leżakowe. I ziewnął sobie serdecznie, jak komin parowca. Spać mu się chiało. Słońce się wzajem nie

 **Proszę korzystać** z rabatu, który P. T. Członkom „Związku“ udziela firma **B. Wierzejski** Dostawca Związku Lekarzy **magazyn nowości**  w Krakowie, Rynek główny, róg ulicy Floryańskiej.

zniżenia dają mu też różne zakłady kąpielowe tak łązienki w Wiedniu jako i poza Wiedniem n. p. siarczane i jodowo-bromowe kąpiele w Splicie dalmackim. Również liczne hotele po różnych miastach używają mu tańszego pobytu (Budapeszt, Florencia, Genewa, Praga, Marienbad, Voloska i t. d), wreszcie teatry, jak Deutsches Volkstheater i Colosseum) oraz szkoły prywatne n. p. rysownicza, szermierki, piasów i języków nowożytnych. Cztery wiedeńskie dzienniki: *Die Zeit — Oesterr. - Volkszeitung — Neues Wiener Tagblatt — Neue Freie Presse* nabywają członkowie Związku urzędniczego po cenie niższej.

Tym sposobem społeczeństwo zwłaszcza wiedeńskie pomaga swoim urzędnikom. A z pewnością na tem obie strony zyskują, nie traci zaś żadna. Towar wprawdzie idzie taniej, za to odchodzi rychlej, w większej ilości, zarobek zatem co najmniej tansom, ruch w pracowni czy sklepie silniejszy sprowadza ciągle nowe, a więc świeższe towary i podnosi kupcowi zaufanie i kredyt u tego, od kogo towary te sprowadza, fabrykanta, czy wytwórcy wielkiego. Interes obopólny, społecznika i jego urzędnika, dobrze zrozumiany, obydwu wychodzi na zdrowie. A co niemniej ważne, ani dający opust nie czuje i nie myśli, że świadczy łaskę lub dobrodziejstwo, ani korzystający z opustu nie czuje, żeby łaski lub dobrodziejstwa doznawał.

Tow. zaliczkowe urzędników w r. 1910.

Dnia 26 lutego 1911 odbyło się XII. walne zebranie członków Krakowskiego Tow. zal. urzędników w obecności 88

członków. Dyrektor Niemetz przedstawił sprawozdanie, z którego podajemy niektóre ważniejsze dane i tak: obrót kasowy za rok 1910 wynosił 2,777.038 K w porównaniu z rokiem 1909 okazuje się większy o blisko pół miliona; ilość członków 1787 (więcej o 202), udziały członków wpłacono 115.506 (więcej o 18.724), fundusz rezerwowy 21.302 (więcej o 3867), wkładki na oszczędność 668.244 (więcej o 173.033), pożyczki udzielone 678.977 (więcej o 130.708), koszta administracji 8158 K.

Spraw do upomnienia oddano syndykowi w roku 1910, 127 z tych zaskarżono 34, a w 5 zarządzono egzekucję.

Po sprawozdaniu Dyrekcyi złożył p. insp. Niklas sprawozdanie imieniem komisji rewizyjnej z łona Walnego Zgromadzenia wybranej, sprawozdawca dał pogląd na działalność Towarzystwa, wykazał oszczędną gospodarkę, korzystny stosunek kapitału własnego do obcych, wzorowe prowadzenie całej agendy z wielką korzyścią dla członków, dodając że krak. Tow. urzędników może być wzorem dla niejednego z podobnych tow.

Sprawozdanie przyjęto z zadowoleniem do wiadomości i udzielono absolutorjum całemu zarządowi.

Czysty zysk w kwocie . 9433 K 63 h rozdzielono tak:

do funduszu rezerwowego	2698	„	—
do fundacyi Żeleskiego	500	„	—
5% dywidendy od udziałów	4637	„	80
do rezerwy strat	300	„	—
do fundacyi jubileuszowej	392	„	—
na cele dobroczynne	500	„	—

reszta 406 K 13 h do dyspozycyi dyrekcyi.

Po odczytaniu sprawozdania z lustracyi i odpowiedzi na to sprawozdanie uchwalono upoważnić dyrekcyę do zgłoszenia

wystąpienia ze związku Stow. gos. i zarob. wtenczas, kiedy za wskazane uzna, a w szczególności gdyby opłaty do Związku nie dały się zmniejszyć.

W miejsce ustępujących członków Rady nadzorczej wybrano ponownie p. p. nadradcę Józefa Kurka, sekretarza kolei Józefa Sławikowskiego, oficyała rachunkowego Józefa Tobicyzka i urzędnika Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Józefa Kwicińskiego.

Zatwierdzono wybór Dra Górskiego, Adama Wanickiego na dyrektorów a Dra Chrzyszczyskiego, Jana Magierę i Stanisława Krupickiego na zastępców dyrektora.

Wreszcie podano do wiadomości członków, że od 1 marca 1911 r. Tow. pobierać będzie od pożyczek za kondyktmem udzielonych zamiast 6 $\frac{1}{2}$ % tylko 6%.

Ruch organizacyjny.

Spółka spożywcza w Krakowie. Na nadzwyczajnem walnem zebraniu „Związku ekonomicznego urzęd. prof. i naucz.“ dnia 1 b. m. przedstawił prezes Związku, Radca Dworu Biliński sprawę założenia Spółki spożywczej. Po szczegółowem rozważeniu i omówieniu przedmiotu zgromadzenie uchwaliło następującą rezolucyę sędziogo p. Wielgusa:

„Walne zgromadzenie uchwala upoważnić wydział Związku ekonomicznego do udzielenia ze swych funduszy Spółce spożywczej Związku ekonomicznego pożyczki w kwocie od 8.000 do 10.000 K, atoli pod warunkiem, że dla pożyczki tej udzielonem zostanie prawo zastawu na pierwszym miejscu na całym ruchomym i nieruchomym majątku Spółki“.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli we Lwowie odbył

i rozbiegają, ani zliczyć te kanaliki labiryntowe. Jak to parowiec wie jednak, której droga! Sunie tak pewnie i śmiało, ani się namyśla, ani zatrzymuje. I skraca sobie drogę o dwie godziny i o dwie godziny rychlej statek celu dopnie, niż główny prąd rzeki, co łukiem zakrętnym się kędyś wywija.

Rozmarzone paniusie i rozespani panowie wspinają się schodkami na górny pokład. Wschodu słońca ciekawi, a tak im schody jakoś niespore. Choćby nawet już jaśniało, niezdolni byłiby je podziwiać przez zalepione powieki byłby to półpodziw. „Czy już był wschód słońca?“ — pyta damulka niedospana, z gorsem niedopiętym i włosom swawolnie skudraczonym. — „Prawdopodobnie jeszcze nie“ — odbąknął zatulony we dwie peleryny turysta, skulony przy skrzyni linowej w za troskało o tych, co nie chcieli się patrzeć, jako ono wstaje.

Wstawało sobie słońce niespiesznie, lecz i niepowolnie. Gdzieś hen w dali w za-

gonie kukurudzy albo we krzu ono spało lub może w nurcie Cisowym drzemało przez nockę niedługą. Wyjrzało rąbkami czerwonym, wnet skrawek różowy się wyciągnął i — zatrzymało się nad trawami i wikliną. Rozgląda się, czy nie za wcześnie się przebudziło, albo czy może nie późno. Jakby z latarni prąd światła ku nam bieży, szerzy się smug jasny, rośnie, łamie się o komin parowca, traski świetlane spadają w Dunajowe zwierciadło, kołyszają się na skibach falnych, nurzają się w głębię i prują nurty aż ku brzegowi rzecznemu.

Tymże czasem tarcza w połowie się wychyliła i równia już ładem szarzała. Przed nami i za nami w szerokości, objętej źrenicą, w długości bezkresnej łan siny, złotem prześwietlony, niby słucki pas Radziwiłła na łące rozwinięty.

I w powietrzu dzień wstaje. Już gęste i mocne promienie poranne uderzają w słupy nadwodne, naddrzewne i nad łąkami, już skaczą z wyspy na statek, biją głowami o głowy podróżnych, grają na

ich rzesach, ściągają im źrenice, a wzburzone fale powietrza trzęsą się, kołyszają i falują, z ich piersi szmery płyną i dźwięki tryskają: dzień dobry, dzień miły, dzień serdeczny — śpiewają i dzwonią.

Już krąg słoneczny oparł się o liść kukurudziany, szeroko u ramienia łodygi rozścielony, spoczęło — i — płynie ku niebu jak balonik przez dziecię swawolne puszczony.

Dzień rośnie.

Mijamy szybko nadramienne oazy domów, snać osad niezbyt ludnych, mijamy Baję, w świecie kupieckim znaną jako wielki rynek owsa i kukurudzy. Każde miasteczko na krawędzi Dunajowej to jakieś targowisko handlowe i z tego już doniosłość i znaczenie Dunaju dla Węgier poznać możemy. Nas to jednak mniej zajmuje, tu przecież handlowców ni kupców na pokładzie niema, dla nich czas to pieniądz naprawdę, jechać dla nich pięć godzin dłużej, to strata nieraz grubego procentu — więc jadą kolejją. A my, co sobie czas ważymy lekce, którym on

„LILIA“ PRALNIA BIELIZNY

KRAKÓW, UL. DŁUGA L. 19 — TELEFON 1459
JEDYNA PRALNIA POLSKA W MIEŚCIE

FILIE: GRODZKA 5, ZYBLIKIEWICZA 9, KARMELICKA 10.

Dla P. T. Członków „Związku“ 10 procent rabatu w powyższych filiach.

dnia 6 b. m. swoje posiedzenie. Związek, liczy już obecnie około 600 członków, przez gremialne wstąpienie dalszych dwóch korporacji wzrosnąć niebawem do liczby 1100 członków. To też coraz liczniejsi kupcy i przemysłowcy ofiarują Związkowi ulgi i udogodnienia, poza tem zaś zarządy niektórych zdrojowisk i uzdrowisk, jak: Truskawiec, Szczawnica, Żegiestów, Morszyn, Niemirów i t. d., jako i lekarze, właściciele will i restauracy w tych miejscowościach, przyznali członkom Związku bardzo znaczne ulgi (20—50% cen zwykłych). Wydział wobec tak pomyślnego rozwoju Związku rozważa możliwość założenia czasopisma dla członków Związku. Wydział nadto czyni usilne starania, aby związkowy magazyn środków spożywczych (ul. Boularda 4) mógł być otwarty cały dzień i jest nadzieja, że w najbliższym czasie znajdzie się potrzebny do tego personal.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Krakowskie Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych, odbyło w lutym walne zgromadzenie, na którym przez trzy z rzędu posiedzenia omawiano działalność zarządu w roku ubiegłym i program prac na przyszłość. Towarzystwo ma w łonie swem sekcję pedagogiczną i neofilologiczną. Sekcja pedagogiczna urządziła między innymi szereg odczytów z historii pedagogiki i podjęła inicjatywę w kilku ważnych sprawach pedagogicznych. W najbliższym czasie odbędzie się z ramienia sekcji kilka odczytów z zakresu psychologii dziecięcej, a wygłosi je znany uczony z Warszawy Wł. J. Dawid. Wśród wniosków i rezolucji, jakie pojawiły się na zgromadzeniu, wymienić należy rezolucję, polecającą wydziałowi utworzenie sekcji rysowniczej przy Kole, oraz sprawę zorganizowania przedstawień teatralnych dla młodzieży na wzór praski (wnioski prof. J. Magiery); wnio-

sek dra Wasunga, polecający wydziałowi, aby zajął się sprawą organizacji Tow. zabaw ruchomych i powołał w tym celu komisję, w której zasiadłoby i nauczyciele gimnastyki, oraz aby porozumiał się w tej sprawie z „Ogniskiem“ nauczycielskiem w Krakowie. Uchwalono również wniosek prof. Mikulskiego, polecający wydziałowi wznowienie, względnie utworzenie na nowo sekcji dla seminariów nauczycielskich. Nadto uchwalono zorganizować w Kole sekcję zawodową.

Przy wyborach weszli do wydziału Koła: radca Emanuel Wolff, jako prezes, dyr. Winkowski Józef, jako wiceprezes, oraz jako wydziałowi pp.: Bielak Antoni, Gross Eugen., Kleczkowski Mar., Koch Wład., Łopuszański Tad., Sławomirski Bł., Śnieżek J. (zastępca skarbnika), dr. Wasung Wład., Mikulski Antoni, Górka St., Przyński J. (sekretarz), Trybowski W. (skarbnik). Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: dr. Krajewski W., Leonhard St. i dr. Zathy St.

Na posiedzeniu krakow. Koła T. N. S. W. 4 bm. po referacie prof. Bielała oświadczyła się przeważna większość członków za zniesieniem mundurów szkolnych. W sprawach zaś zawodowych uchwalono zwrócić się do Zarządu głównego, by poczynił kroki u władz szkolnych co do przestrzegania przez dyrektorów rozporządzenia ministeryalnego, polecającego suplentom egzaminowanym dawać pełnej liczby godzin względnie dodawanie im zajęcia bibliotecznego czy kancelaryjnego, ustawą za pewną liczbę godzin nauczaniowych liczonego tak, iżby do pięcioleci i lat służbowych wogóle mogło im być każde półrocze należycie wliczone. Były bowiem przypadki, że suplent nie z własnej niechęci miał mniejszą ilość godzin i to mu przeszkodziło w uzyskaniu odpowiedniego awansu.

Wiec pocztowców, (pocztmistrzów, ekspedjentów, oficyantów i aspirantów obojga płci) z całej Galicji odbył się 26 lutego w sali Rady miejskiej w Krakowie, przy licznych udziale interesowanych osób. Na wiec przybyli posłowie pp. Sikorski, Zieleniewski, Stapiński i dr. Gross. Radzono nad polepszeniem bytu materyalnego tej kategorii urzędników. Przewodniczył p. Orzełski z Krakowa, sekretarzami byli pp. Przychocki i Łabiński. Referat o postulatach pocztmistrzów, pocztmistrzyń, oraz ekspedjentów, wygłosił p. Jaworski z Krasiczyna. Postulaty te ujął następnie w rezolucje:

1) Pocztmistrze i pocztmistrzyni domagają się rewizji ostatniej regulacji płac z r. 1910, uwzględnienia lat służby i zrównania płac z najniższymi czterema rangami urzędników państwowych, aby dla każdego bez wyjątku w 35 latach służby pobory VII rangi były dostępne.

2) Ekspedycenci pocztowi (obojga płci) domagają się zniesienia kontraktów służbowych, a zaprowadzenia nominacyj za dekretem dla urzędów III. klasy trzech pierwszych stopni, podwyższenia płac we wszystkich stopniach urzędów z prawami, przysługującymi pocztmistrzom.

3) Posady ekspedjentów winny być tylko pocztowym oficyantom lub oficyantkom nadawane, niekwalifikowani ekspedycenci winni swoje wiadomości fachowe w trzech latach egzaminami oficyantów uzupełnić.

4) Przy tworzeniu nowych urzędów rząd dostarczyć lokalu i urządzeń kancelaryjnych.

Nadto odczytał p. Jaworski dalsze, ogólne żądania pocztmistrzów, jak 35 lat służby do pełnej emerytury, legitymacji kolejowych i wprowadzenie odpoczynku niedzielnego.

P. Habichtówna z Krakowa przedstawiła żądania urzędniczek pocztowych, oraz

odsetek i tak nie przyniesie, jedziemy statkiem, rozglądamy się za pięknem lub szukamy pamiątek. Ciekawie też każdy na godzinnik swój patrzy, rychłoli przed nami się ukaże oczekiwany Mohács.

Mohacz znany z dziejów ojczystych. Mohacz nam stracił młodego króla Ludwika II. Jagiellona. Zwycięstwo Solimana II. nad wojskami polsko-węgierskimi w roku 1526 było mimowolnie zwycięstwem Habsburgów nad Jagiellonami, bo odtąd Węgry i Czechy traktatem z przed lat jedenastu łączą się z ziemiami habsburskimi, a Jagiellonowie polscy tracą dwa zręby powagi europejskiej i mocarstwowego stanowiska. W sierpniu 1526 wziął tu górę oręż muzułmański, w sierpniu 1687 Turcy pod Mohaczem do cna pobici, cofnęli się już na zawsze z granic węgierskich. Szukam jakiego pomnika na tem polu dziejowem, ale pole Mohackie jakoś tak bezkresne, że ani z tej strony miasta ani poniżej jego budowli nie dojrzeć nie można pamiątkowego. Zatrzymanie się nasze w porcie mohac-

kim trwa wpawdzie dłużej niż godzinę, ale i ten czas nie starczy ciekawemu bojowiska. Tembardziej, że nowoczesność się rzuca w oczy przybyszom tuż zaraz w przystani.

Dzisiejszy Mohacz połączony jest z Pięciokościami (Pécs) torem linowym; wozy i wózki z węglem suną jeden za drugim z kopalni wielkiego okręgu węglowego wszystkie do Mohacza i wszystkie ku Dunajowi. Bogate kopalnie są własnością towarzystwa parowej żeglugi po Dunaju. Po zarzuconym pomoście toczą się taczki szerokie i głębokie, toczą się na posadę parowcową i jego piecom dowożą strawę, przywożą miał węglowy. Kilkadziesiąt taczek rażno pędzą na pomost, tu ciżba się czyni, więc kółka przystają, aż swobodniej będą się mogły potoczyć ku czeluści piecowej. Sypią ten miał i sypią, ludzie z taczkami spieszą się copędzej po świeże zapasy i żwawo z prózną taczką uciekają ku składom. Każde się jeno na pomoście zdzierży odrobine, wyciągnie rękę po markę do

kontrolora, wrzuci ją w kieszeń, w podółek zapaski albo za koszulę i zmyka co prędzej, aby się ze świeżą przywózką znów spieszyć. Wystrojeni podróżni przyglądają się tym pracownikom węgla. Ani jednej twarzy rumianej, ani jednego lica czerstwego, ani jednej postaci rosłej i bujnej — wszystko nędzarze, wybladłe aż do zieloności, zmurszone węglizną, jagody kobiece przywidłe, czoła skrajane brózdami, ręce żyłami nabrzmiałe, a z piersi odymionych kości wyzierają za każdą strugą oddechu. Robotnicy jeszcze jacyś rzeźwiejsi, niewiasty bardziej przydręzione. Gdzież tu jest owo „das ewig Weibliche!“ Automaty ludzkie, narzędzia maszynowe, tańsze od stali, bo się nie dba o nią, gdy się zedrze kółko jedno ludzkie, nie trzeba płacić za nowe, zgłosi się kilka innych w miejsce jednego. W sierpniu 1910 roku orężem pracy życie święciło tryumfy nad życiem na równinie Mohacza.

PRZYBORY DO SZYCIA
haftu i użytku do-
mowego — poleca

STEFAN PORĘBSKI

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 32

Bez opustu lecz najtaniej.

w wyczerpującym przemówieniu przedstawiła materialne uposażenie oficyantek. Zakończyła referat następującą rezolucją:

a) Oficyantki pocztowe domagają się zmiany rozporządzenia organizacyjnego z roku 1909 w tym duchu, aby oficyantkom umożliwić przy posunięciu dwuletniem do wyższego stopnia płacy już w 16 latach służby płacę VIII. stopnia i nominacje na adjunktki, zaś uzyskanie najwyższej płacy XII. klasy już po dwudziestu ośmiu latach służby.

b) Po 28 latach służby następne lata winny być zabezpieczone dodatkiem starszeństwa.

c) Podwyższenia emerytury dla spensyjonowanych przed rokiem 1907 oficyantek.

P. Lubański (z Krakowa) referował następnie o żądaniach służbowych, pensyjnych i awansowych oficyantów pocztowych. — Żądania te zreasumował w dłuższej rezolucji, domagającej się uregulowania służby i awansu tej kategorii urzędników pocztowych.

Po referatach przemawiali wszyscy obecni posłowie pp. Zieleniewski, Stapiński, dr. Gross i Sikorski. Wszyscy uznali, że żądania pocztowców są uzasadnione i przyrzekli ich poparcie w parlamencie. — Rezo-

lucje uchwalono jednogłośnie. Podziękowaniem posłom za przybycie zakończył więc przewodniczący zebrania.

Kolejarze u ministra. Deputacja 11 zjednoczonych stowarzyszeń kolejarzy wszystkich kategorii z całej Austrii, prowadzona przez emerytowanego starszego inspektora kolejowego p. Emila Hinglera ze Lwowa, była 4 marca na posłuchaniu u ministra kolei Dra Głabińskiego, któremu przedłożyła prośbę o polepszenie bytu. Między innymi deputacja domagała się:

1) Przeprowadzenia przyznanego w grudniu ubiegłego roku awansu automatycznego.

2) Usunięcia ostrych przepisów, dotyczących starszych urzędników.

3) Uregulowania kwaterunkowego kolejarzy w takich rozmiarach, w jakich podwyższono kwaterowe dla oficerów, z zatrzymaniem dotychczasowych klas kwaterowego.

Dalej przedłożyła deputacja ministrowi specjalne życzenia poszczególnych kategorii kolejarzy, między innymi o nocne dodatki dla wszystkich zajętych w nocy kolejarzy na wszystkich liniach państwowych, o unieważnienie rozporządzenia ministerstwa kolejo-

wego z roku 1907, postanawiającego, że kolejarze, należący do służby, nie mogą zostać podurzędnikami, a podurzędnicy urzędnikami.

Minister zapewnił deputację o swojej życzliwości, uznał konieczność polepszenia bytu kolejarzy, zwrócił jednak uwagę na obecną niekorzystną sytuację finansową państwa, która nie pozwala przeprowadzić wydatnej akcji w tym kierunku. Minister przyrzekł jednak postarać się o kredyty pozabudżetowe, aby przynajmniej chwilowo ulżyć kolejarzom.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Mężowi i Ojcu naszemu, lub w inny sposób uczcili Jego pamięć, serdecznie dziękuję.

Kraków, w marcu 1911.

Stanisławowa Bilwinowa
z córkami.

Poszukuję
pokoju i kuchni w kamienicy katolickiej,
czystej i słonecznej
od 1-go kwietnia 1911 r.

Zgłoszenia przyjmuje: „Związek ekonomiczny urzędni.“
ulica Jagiellońska L. 9, 1. piętro dla S. S.

DROGUERYA
ZDZISŁAWA KOMOROWSKIEGO
Kraków, ulica Floryańska L. 33

poleca: artykuły gumowe i środki ochronne, opaski menstruacyjne dla pań.

P. T. Członkom „Związku“ udziela 10% opustu, prócz opatrunków i wód mineralnych.

Mleczarnia „Wawel“

ul. Pędzichów L. 1, róg ul. Długiej

poleca

WSZELKIE NABIAŁY

w gatunku wyborowym, zawsze świeże
po cenach bardzo przystępnych.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie
dostawy do domów.

• M. JAWORNICKI •

Dom handlowy założony w r. 1850. — KRAKÓW, Rynek gł. L. 44, Linia A-B.

— poleca —

WIELKI SKŁAD wszelkich towarów kolonialnych. — **KAWY SUROWEJ i PALONEJ**
najnowszym i najlepszym sposobem zapomocą „gorącego powietrza“ w wielkim wyborze — po cenach najniższych.

Herbaty chińskie, cejońskie i indyjskie

z ostatniego zbioru, wybrane w smaku i zapachu, bardzo dobrze naciągające, w mieszaninach angielskich, w paczkach zaopatrzonej protokołowaną marką ochronną.

Wina Bordeaux białe i czerwone, Wina górno-węgierskie (hegyalajskie. Koniaki francuskie kuracyjne.

Starki odstałe gładkie. Rummy, Araki, Rosolisy i likiery w różnych gatunkach i cenach.

Dla P. T. Członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie“ opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

ZESTAWIENIE

zniżek cen uzyskanych przez Związek Ekonomiczny.

* Artykuły oznaczone gwiazdką, nabywać można tylko za przedłożeniem książeczki poborowej, przy innych wystarczy okazanie karty legitymacyjnej przy kasie)

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres	Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
* Towary korzenne i kolonialne, delikatesy	6% opustu (z wyjątkiem cukru)	Jawornicki w Rynku Linia A-B.	Konfekcja damska	10% opustu od sprzedaży metrowej i kapeluszy	Henryk Schwarz ul. Grodzka 13 j. w. i.
Mąka i krupki.	3% opustu	Rutkowski ul. Szczepańska 11.		5% od gotowej konfekcji i wykonanej w pracowniach (z wyjątkiem płócien, białizny stołowej, perkali i rękawiczek)	
* Wino i napoje wysokokowe	10% opustu	Jawornicki Rynek.	Żelazne towary wyprawy kuchenne	10% opustu	W. Halski Sukiennice 21, 22 Szewska 23.
Handel win	dla członków znaczny opust	A. Gralewski i Sp. ul. Bracka 11.	Szkło i porcelana zwykle: zbytkowne:	10% opustu 15% opustu	W. Tomaszewski Rynek 16.
Węgle	72 h. za cetnar cłowy z prawem spłaty w sześciu ratach (bez dostawy)	Skład Jaworznicki ulica Pawia 5. (Asygnaty wydaje kancelaryja Związku).	Towary korzenne i kolonialne, delikatesy	6% opustu.	W. Olszowski Mały Rynek
Nr. I. grube lub kostkowe, (w najmniejszej ilości: 50 ctn. cłowych)	Dostawa i zniesienie (gotówka) od 1/4. do 31/8. — 14h. od 1/9. do 30/9. — 15h. od 1/10. do 31/3. — 16h. za cetnar cłowy		Optyk szkła, instrumenty optyczne i t. p.	10% opustu	mechanik i optyk K. Zieliński Rynek, Linia A-B.
Lekarstwa	20% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineralnych).	Apteka pod „Złotym słoniem“ A. Bartmański i Ska Grodzka 22. Apteka pod „Aniołem“ H. Bankego Półwie Zwierzyniec 4.	Artykuły pisemne i galanteryjne	10% opustu	Z. Ziembicki plac Maryacki 2.
Bielizna m. i d.	10% opustu	F. Bałabuszyński ul. Szewska 10.	Obuwie	5% opustu	G. Werner ul. Szewska 17.
Handel farb, lakierów i perfumeryi	10% opustu od wszelkich towarów będących na składzie, wyjąwszy: spirytusu, kaloszy, kalodontu, mydła do prania i świece	Sporn i Ska, ulica Floryańska 1. 14 (Hotel pod „Różą“).	Pralnia bielizny	10% opustu	„Lilia“ pralnia bielizny ul. Długa 19. Filie: Grodzka 5 Karmeliicka 10 Zyblikiewicza 9.
Artykuły gumowe i środki ochronne	10% opustu	Dreguerya Zdz. Komorowskiego ul. Floryańska 33.	Zegarki kieszonkowe zegary pendułowe z najlepszych fabryk	5% opustu	M. Bojarski Floryańska 4.
Rękawiczki Inne towary	5% opustu 10% opustu	F. Lubański Rynek, ul. św. Anny 2	Pathéfony	10% opustu	Grudziński & Berger Szewska 10.
Bielizna męska, krawaty, płaszcze, okrycia, pledy, koce kapelusze (z wyjątkiem Plessa) czapki	10% opustu	B. Wierzejski Rynek główny, róg ul. Floryańskiej.	Zakład galanteryjno-introligatorski	10% opustu	R. Jahoda ul. Bracka 13.
Przybory do podróży kalosze, rękawiczki, obuwie, kołnierze (przy 1/2 tuzinie)	5% opustu				

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej

poleca wszystkie artykuły, wchodzące w zakres handlu towarów kolonialnych.

Za jakość i czystość ręczy się. Dla P. T. Członków Związku 6% rabatu.

„Hotel Narodowy“ w Krakowie, ulica Poselska L. 22

po przejściu na innego właściciela **gruntdownie zewnątrz i wewnątrz odrestaurowany**. Pokoje na parterze i piętrze nowo urządzone, parkiety, światło elektryczne, korytarze ogrzewane, restauracja, łazienki, telefon i stajnia w miejscu.

Cena pokoi ze światłem i usługą od 2 K wzwyż.

MAGAZYN Henryka SCHWARZA

KRAKÓW,
ul. Grodzka 13, Tel. 43.

Materyały na suknie i kostyummy.

GOTOWA KONFEKCJA DAMSKA.

WŁASNE PRACOWNIE.

Rękawiczki, - Kapelusze, - Bielizna stołowa.

Przy wszystkich artykułach z wyjątkiem płócien i perkali 10% rabatu dla członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli“ za okazaniem legitymacji.

Zażądać warunków krajowej instytucji i porównać je pod względem dogodności z warunkami instytucji obcych!

POŻYCZEK

na zastaw pensji i podkład polic życiowych udziela urzędnikom i oficerom od kapitana wyżej

Spółka kredytowa

członków Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ul. Basztowa L. 9.

Druki z bliższymi wyjaśnieniami otrzymać można wprost lub we wszystkich zastępstwach Krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Handel farb, lakierów i perfumeryj

pod firmą

SPORN i Ska

— Kraków, ul. Floryańska L. 14, —

(Hotel pod „Różą“)

udziela P. T. Członkom Związku ekonomicznego za okazaniem legitymacji przy płaceniu, 10% opustu od wszelkich towarów będących na składzie, **wyjawszy**: spirytusu, kaloszy, kalodontu, mydła do prania i świec.

SKŁAD PAPIERU i GALANTERYI

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Maryacki 2 (obok WP. Herliczki)

poleca wielki wybór papierów listowych i kart pocztowych. — Albumy na fotografie i kartki. Portmonetki. — Portfeuille. — Papierošnice.

Ceny niskie.

Dla Członków Związku 10% rabatu.

Odnznaczony medalami i krzyżem zasługi

Zakład pogrzebowy

Józefy Horakowej

Kraków, ul. Mikołajska L. 14
filia Zwierzyniecka L. 92.

Telefon Nr. 248

pod kierownictwem

Antoniego Horaka

em. e. k. oficyała policyi

urządza pogrzeby do najwspanialszych, sprowadza i wysyła zwłoki i t. p.

Ceny nader przystępne.

KRAKOWSKIE

Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka L. 52

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczek, wóznich, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. d.

Udziela pożyczek (z wykluczeniem wszelkiego rodzaju pośrednictwa) na skrypta i weksle na 6 1/2 % tudzież **przyjmuje wkładki oszczędnościowe** na 5 %.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszków.

RZĄDOWO UPRAWNIIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych
--- i specjalnych leczniczych ---

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w KRAKOWIE, przy ul. św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji przemysł. Tow. Lek. polecane przez to Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające chemicznym składem wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież Specjalne lecniozo, jak Litowā, Bromowā, Jodowā, Żelazistā, Kwaśną, oraz Wody lecniozo normalne z przepisu prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogieryjach. Cenniki na żądanie franco.

WŁ. TOMASZEWSKI

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 16

U WYLOTU ULICY GRODZKIEJ. TELEFONU NR. 1148

□□□□□□□□

Poleca w wielkim wyborze: Lampy naftowe, elektryczne, spirytusowe, gazolinowe, serwisy porcelanowe, garnitury do umywalni, szkło stołowe, srebro Christoffa.

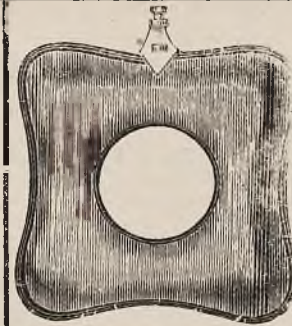
Na składzie utrzymuje herbatę znaną ze swej dobroci.

P. T. Członkom „Związku Ekon.“ udziela 10—15 procent rabatu.

Poduszki

do siedzenia

z safranu, wypełnione najlepszym włosiem, rzecz higieniczna i nieodzowna dla osób dużo siedzących — niedrogo, gwarancya 10-letnia.



Torebki, kufry, pugilaresy, parasole po 3 K, szelki od 1 K, kalosze, krawatki

Ubrania ćwiczebne do gimnast. po 6 K.

Rękawiczki skórkowe po 2 K poleca Zakład rękawicznicy pod firmą
F. LUBAŃSKI, Rynek, św. Anny 2

Wszystkie rękawiczki się przymierza. Opust Członkom „Związku“ na rękawiczkach 5%, na innych rzeczach 10%.

GŁÓWNY SKŁAD PATHÉFONÓW S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER

W KRAKOWIE, PRZY ULICY SZEWSKIEJ L. 10. TELEFON 305

PATHÉFON jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym. Gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty 24 i 29 cm. nie zgrzywają się prawie zupełnie, dlatego grają zawsze równie czysto, głośno i bez chrapania. Aparaty szafkowe, salonowe. Płyty 50 cm. grające z potrójną siłą. Zastępują orkiestrę na zabawach. Co miesiąc nowe zdjęcia. Żądajcie cenników nowych zdjęć darmo i opłatnie. Naprawy we własnej pracowni. Każdy gramofon można przerobić na Pathéfon, dodając do niego membranę Pathé za K 10. O doskonałości naszych aparatów i płyt można się przekonać odwiedzając nasz lokal, gdzie bez przymusu do kupna demonstrujemy. Kto raz posłyszał prawdziwy Pathéfon i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze gorącym jego zwolennikiem.

Dla P. T. Członków „Związku“ za okazaniem legitymacji 10% opustu.

**ZAKŁAD**

galanteryjno - introligatorski
ROBERTA JAHODY

w Krakowie, ul. Bracka L. 13, odznaczony pierwszemi nagrodami i medalami na konkursach i wystawach krajowych i zagranicznych.

Podejmuje się wszelkich robót w zakresie wchodzących po cenach umiarkowanych.

Dla P. T. Członków Związku 10% rabatu.

F. BAŁABUSZYŃSKI

w Krakowie, ulica Szewska L. 10

poleca: Bieliznę męską, damską i dziecięcą. — Bieliznę stołową, ręczniki i ściereki. — Bieliznę na łóżko oraz kołdry. — Płótna i szyrtyngi.

WYPRAWY ŚLUBNE.

Wyroby trykotowe, skarpetki i pończochy. Krawaty, spinki, chustki, szelki, halki, fartuszki i parasole.

Ceny niskie. — Towary doborowe.

P. T. Członkom „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli“ przyznaje od wszystkich towarów 10% opustu za okazaniem legitymacji i Legitymacje proszę okazywać dopiero przy płaceniu.

W. Ruffkowski

ul. Szczepańska 11.

Skład mąki i krupek

z pierwszorzędných
młynów parowych

przyznaje członkom Związku Ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli za okazaniem legitymacji 3% od wszystkich artykułów.

W. HALSKI, Handel żelazny

Kraków — Sukiennice

poleca

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE**:: LODOWNIE POKOJOWE ::****APARATY WICKA do konserwowania jarzyn i owoców**

Mangle, Wyżymaczki, Maszyny do prania, — Meble żelazne.

Dla członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli“ dają opust zależny od artykułów od 5 do 10%.

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA

rachunkowości państwowej i buchalterji kupieckiej
w Krakowie, przy ul. Szujskiego L. 7, parter.

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisji egzaminacyjnej.

Dla kandydatów wzgl. kandydatek, mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminów państwowych, składanych w c. k. Namiestnictwie względnie w Akademii handlowej, otwarto specjalne oddziały stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.

Tamże można korzystać z nauki pisanja na maszynach, stenografii i języka niemieckiego.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 3—7 po południu kierownik szkoły

Józef Tobiczek ul. Szujskiego L. 7.